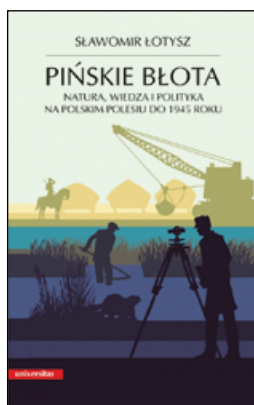


Sławomir Łotysz: Pińskie błota. Natura, wiedza i polityka na polskim Polesiu do 1945 roku, Universitas, Kraków 2022, ss. 565

Dzieje zachodniej części Polesia, która w latach 1921–1939 znalazła się w granicach Drugiej Rzeczypospolitej, mają dość obszerną historiografię. Badacze z Polski, Białorusi i Ukrainy wiele zrobili dla rekonstrukcji historii społecznych i politycznych przemian, stanu gospodarki,



procesów narodowych i kulturowych. W ostatnich latach do badań Polesia dołączyli historycy z Niemiec z problematyką dotyczącą dziejów poleskiego *Landschaft* w XX w. W latach 2015–2019 w Herder Instytut był realizowany projekt „Polesye as a «Landscape of Intervention»: Space, Rule, Technology, and Ecology at the European Periphery, 1915 to 2015”. W jego ramach zostały wydane monografie Diany Siebert *Herrschaftstechniken im Sumpf und ihre Reichweiten. Landschaftsinterventionen und Social Engineering in Polesien von 1914 bis 1941* (Wiesbaden 2019) i Artema Kouidy *Melioration im Belarussischen Polesien. Die Modernisierung der sowjetischen Peripherie (1965–1991)* (Wiesbaden 2019), poświęcone ludzkiej interwencji w środowisko naturalne Polesia w XX w., w tym także zagadnieniom melioracji i odwodnienia tego rejonu.

Badania kolegów z Niemiec należą do stosunkowo młodej i modnej subdyscypliny historycznej – historii środowiskowej (*environmental history*), określanej niekiedy mianem ekohistorii. Zwolennicy tego nurtu badawczego deklarują odwrót od antropocentryzmu i chęć badań relacji pomiędzy tym co ludzkie i co nieludzkie, pomiędzy kulturą i naturą jako formami wspólnotowości opartej na zasadach wzajemności. Historia środowiskowa działa na styku historii, krytyki postkolonialnej, badań nauki i biohistorii. Stawia zatem pytania dotyczące roli i znaczenia przyrody w życiu człowieka oraz wynikających z tego konsekwencji. Głównym przedmiotem badań stają się rzeki, lasy, góry... i bagna, jak w pracy Sławomira Łotysza.

Książka *Pińskie błota. Natura, wiedza i polityka na polskim Polesiu do 1945 roku* poświęcona jest interakcjom człowieka i środowiska naturalnego na obszarze międzywojennego województwa poleskiego. W odróżnieniu od wspomnianych badań historyków z Niemiec, w których dominowała analiza ludzkiej interwencji w naturę i jej skutków, Łotysz stara się rekonstruować wzajemne relacje człowieka i natury, dąży do wieloaspektowej analizy bagnistego charakteru Polesia. Szczególnie pomocna w analizie tych relacji okazała się teoria aktora–sieci (ang. *actor-network theory*) jednego z pionierów historii środowiskowej, Brunona Latoura. Łotysz potraktował tę teorię jako główną metodą badawczą.

Wartę przypomnieć, że Polesie do pierwszej połowy XX w. było największym bagnem w Europie. W okresie zaś Drugiej Rzeczypospolitej odwodnienie zachodniej części Polesia (1,5 mln ha ziemi niezagospodarowanej) było tematem niezwykle ożywionej publicznej debaty. W dyskusji

uczestniczyły sfery polityczne, gospodarcze i wojskowe, ale głos zabierali również przyrodnicy oraz przedstawiciele różnych narodowości.

Konstrukcja książki oparta została na zasadzie doboru problemów. Mimo że Autor zapowiadał koncentrację na okresie międzywojennym, narracja jest bardziej rozpięta w czasie. Obejmuje okres od drugiej połowy XVIII w. do lat sześćdziesiątych XX w.

Część zasadnicza składa się ze *Wstępu* i dziesięciu rozdziałów. W rozdziale pierwszym *Kłopot czy szansa?* omówiona została symbolika bagien, ich miejsce w dyskursie władzy na tle europejskiego doświadczenia w sprawach melioracji. Tu po raz pierwszy spotykamy określenie „polskiej polityki” w stosunku do Polesia jako „polityki kolonialnej” (s. 55). Dość często odwodnione Polesie było rozpatrywane przez polityków jako pustka czekająca na polskich osadników, którzy mieliby rozdzielić Ukraińców od Białorusinów. Pomysł takiego „polskiego klina” był dość popularny na szczeblu centralnym i lokalnym. Tematem następnej części *Człowiek i bagna* stał się realny i urojony wpływ bagien na życie mieszkańców Polesia, czyli ich relacje z mokradłami i skutki owego zetknięcia dla życia codziennego. Na stronach książki analizuje się stan zdrowia tubylców. Popularne w tych czasach dyskursywne ujęcie „dzikiego Poleszuka” kontrastuje z opisanymi przez Autora umiejętnościami Poleszuków radzenia sobie w sytuacjach krytycznych, na przykład podczas wylewów Prypieci, kiedy to powstawało „pińskie morze”. Praktyki oporu rdzennych mieszkańców Polesia wobec melioracji są traktowane jako sprzeciw wobec modernizacji na siłę, w której nie model gospodarczy miał być dostosowany do ziemi, ale ziemię należało dostosować do niego (s. 104).

Sytuacja ekonomiczna, mianowicie stan gospodarki i transportu, osobliwości funkcjonowania gospodarki rolnej w warunkach podmokłych, wpływ tradycyjnych

form gospodarowania na środowisko to główne tematy trzeciego rozdziału *Gospodarka amfibialna*. Wbrew mitowi o odwiecznej „biedzie i ciemności” Poleszuków Autor przekazuje pozytywny obraz mieszkańca regionu, którego wielki wysiłek zagwarantował stosunkowo wysoki poziom dobrobytu w drugiej połowie XIX w. Pogorszenie sytuacji w późniejszym okresie Łotysz (razem z etnosocjologiem Józefem Obrębskim) tłumaczy dezorganizacją tradycyjnego systemu gospodarczego jako skutku eksplozji demograficznej (s. 110). Politycy, inżynierowie, działacze gospodarczy, ich koncepcje i projekty melioracyjne stali się głównymi bohaterami następnej części książki: *Instytucjonalizacja mokradła*. W tym rozdziale zaczyna się historia Biura Projektu Melioracji Polesia, którego działalność ujęta została przez Autora jako niekończące się pasmo niepowodzeń.

Rozdział piąty *Ziemia nieznaną poświęcony* został badaniom natury poleskiej przez geologów, gleboznawców, hydrologów i botaników oraz wyjaśnieniu społecznego kontekstu dokonywanych odkryć. Inżynierowie wraz z uwarunkowaniami technicznych aspektów projektów melioracyjnych zdominowali rozdział szósty *Inżynieria wpływu*. Rozważania nad środowiskowymi konsekwencjami osuszenia Polesia zostały oświetlone w rozdziale *Nieunikniona katastrofa?* Na stronach książki błota z nieużytków stają się nośnikami bioróżnorodności, torfowym magazynem wody, w którym jest także akumulowany metan z dwutlenkiem węgla. Ówczesni obrońcy przyrody ostrzegali przed katastrofą, jednak władze lekcewały te ostrzeżenia i przedstawiały ich głosicieli jako przeciwników postępu, którzy skazują tubylców na trwanie w pierwotnej biedzie.

W rozdziale *Naturalna forteca* przedstawiona została rola poleskich bagien w koncepcjach obronnych Drugiej Rzeczypospolitej. Następna część *Polesie nie dla Żydów* jest rekonstrukcją przebiegu dyskusyjnej sprawy osiedlenia na Polesiu polskich

Żydów. Ostatni rozdział *Na łasce mocarstw* opowiada o losach poleskich bagien po wybuchu drugiej wojny światowej. Autor rozpatruje mokradła jako temat polityki międzynarodowej. *Epilog* charakteryzuje środowiskowe skutki masowych robót melioracyjnych prowadzonych na Polesiu przez władzę sowiecką po 1945 r.

W rezultacie otrzymaliśmy prawdziwą encyklopedię historii środowiska naturalnego Polesia w okresie międzywojennym. Autor, wykorzystując informacje ze źródeł w większości wcześniej nieznanymi historikom, analizuje publiczne dyskusje i spory ministerialne w sprawie odwodnienia, opisuje projekty inżynierskie i osobliwości rolnictwa oraz życia codziennego na mokradłach. Ostatni temat dla mnie jako dla adepta historii antropologizującej jest najbardziej interesujący. Antropologiczna wizja przejawia się w niezwykle ciekawych opisach koszenia trawy na błotach po kostki w wodzie, swoistego „poleskiego karnawału” w okresie wiosennych wylewów Prypieci, kiedy to powstawała okazja do spotkań rodzinnych i świętowania. Jest ona obecna w dziejach słynnego poleskiego kołtuna jako jednej z form ucieczki od realiów chłopskiego życia w chorobę.

Autor stworzył przeważnie pozytywny obraz Poleszuka, który szukał różnych sposobów zespolenia z przyrodą, przystosowując się do niej i jednocześnie zmieniając ją według swoich potrzeb. Te ostatnie wpływy oceniane są przez Łotysza dość krytycznie. Píše on o masowym trzebieniu lasów, wypalaniu bagiennych łąk, niszczeniu ptactwa i przeławianiu ryb, co świadczy, że tamtejsza przyroda podlegała mocnej presji antropogenicznej. Warto zaznaczyć, że relacje ustne zebrane na Polesiu przeze mnie, a także moich białoruskich i ukraińskich kolegów podczas badań z zakresu historii mówionej opowiadają raczej o Poleszuku jako obrońcy przyrody. Możliwe że na treść tych relacji wpłynęło uświadomienie współczesnej katastrofy ekologicznej jako skutku powojennej sowieckiej melioracji.

Dzisiejsi mieszkańcy Polesia rozumieją już ważność ochrony środowiska.

Książka Łotysza niszczy popularny do dziś romantyczno-egzotyczny mit „dzikiej dżungli poleskiej” i tubylców żyjących z nią w harmonii. Krytyczny pogląd Autora dotyczy też legendy „pięknych lat trzydziestych”. Na przysłowiową wręcz poleską biedę nakładała się represyjna polityka rządu sanacyjnego wobec mniejszości narodowych. Autor przywołuje krytyczne opinie niektórych działaczy ruchów ukraińskiego i białoruskiego, zaniepokojonych rządowymi planami dalszego osadnictwa polskiego na Polesiu jako konsekwencji jego odwodnienia. Mówiąc o stosunku białoruskich działaczy do problemu melioracji, warto byłoby, aby Autor zajrzał do czasopisma „Biełaruskaja Krynica”, które było periodykiem Białoruskiej Demokracji Chrześcijańskiej i dość często wypowiadało się o politycznych i kulturowych aspektach projektu odwodnienia.

W książce figuruje termin „rdzenni mieszkańcy” na określenie miejscowej ludności słowiańskiej, ale bez Polaków. Jednak badania fenomenu „Polaków litewskich” jako swoistej odmiany polskości pokazują, że większość elit miejscowej wspólnoty polskiej, których łączyły z Polesiem rodowody, należała raczej do kategorii „rdzennych”. Na przykład dla członków rodu Skirmuntów Polesie stało się ojczyzną jeszcze w pierwszej połowie XVI w. Na początku XIX w. Skirmuntowie z Pińszczyzny wystąpili jako pionierzy rewolucji przemysłowej na terenach dzisiejszej Białorusi. W drugiej połowie tegoż wieku Aleksander Skirmunt przeprowadził obszerne prace melioracyjne na ziemiach majątku w Porzeczcu. Jego syn Roman w okresie międzywojennym aktywnie bronił kulturowej i gospodarczej odrębności Polesia przed unifikacyjną polityką Warszawy. Przykłady można mnożyć.

Jak już wspominałem, dla charakterystyki stosunku Warszawy do Polesia i problemu jego odwodnienia Autor używa

terminu „polityka kolonialna”. Zaznaczę, że ten sam termin był często wykorzystywany przez historyków sowieckich, których argumenty zwykle dotyczyły rzeczywistego i urojonego zacołania gospodarczego, nędzy i braku pracy dla Białorusinów i Ukraińców, polityki wynarodowienia czyli polonizacji miejscowej ludności słowiańskiej oraz represji politycznych. Jednak meliorację Polesia trzeba rozpatrywać raczej w ramach procesów modernizacji, których efektem w ostatecznym wyniku był rozwój gospodarki i wzrost dobrobytu ludności, w tym także ukraińskiej i białoruskiej.

W epoce nacjonalizmów Polska odradzała się jako państwo narodowe. Z różnych wariantów rozwoju stosunków narodowościowych został wybrany jeden – dominacja narodu polskiego w życiu kulturowym i politycznym. W latach trzydziestych XX w. reżim sanacyjny faktycznie realizował główne zasady programu Demokracji Narodowej. Jednak i w tym przypadku chodziło raczej o polonizację, niż o „politykę kolonialną”. W tej kwestii stanowisko Autora nie wydaje się naukowo uzasadnione.

Jaki był wynik dwudziestoletnich usiłowań, aby osuszyć poleskie błota? Badania Łotysza świadczą, że w tym czasie nie udało się nawet wypracować wspólnej wizji, jak tego dokonać. Ciągłe debatowano o tym, czyje to powinno być zadanie i skąd wziąć na to pieniądze. Przemysłowcy chcieli na Polesiu karczować lasy i rozwijać rolnictwo, a politycy mówili o osiedleniu małorolnych i bezrolnych chłopów z innych regionów Polski, myśląc o „polskim klinie” pomiędzy Białorusinami i Ukraińcami. Ówczesni obrońcy przyrody obawiali się, że osuszenie Polesia doprowadzi do jego

pustynnienia. Przestrzegali, że z powodu budowy geologicznej może tam dojść do przesuszenia torfowisk i odsłonięcia leżących poniżej piasków. Przeciwnikami melioracji byli też wojskowi, chociaż z całkowicie odmiennego powodu.

Podsumowując, chciałbym zaznaczyć, że książka Sławomira Łotysza *Pińskie błota. Natura, wiedza i polityka na polskim Polesiu do 1945 roku* jest wyrazem całkiem nowego spojrzenia na przeszłość zachodniego Polesia. Przeprowadzona przez Autora kompleksowa analiza wzajemnych relacji człowieka i natury pokazuje, jak z jednej strony środowisko przyrodnicze determinowało procesy społeczne, gospodarcze, kulturowe i polityczne, a z drugiej – ujawnia rzeczywiste środowiskowe konsekwencje działalności człowieka. Autorowi udało się powiązać błota z różnymi aspektami życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturowego na Polesiu. Wnikliwa analiza całego dyskursu planowanego odwodnienia Polesia pozwala spojrzeć z nowej perspektywy na wiele znanych już zagadnień z życia politycznego, kulturowego i gospodarczego Drugiej Rzeczypospolitej i województw północno-wschodnich.

Ostatnia uwaga dotyczy historii środowiskowej. Wbrew pewnym deklaracjom najbardziej aktywnych adeptów *environmental history* historia błota pozostaje historią człowieka. Nie tylko mokradła, ale i ludzie na nich i poza nimi są głównymi bohaterami tej książki. W końcu nie istnieje historia poza człowiekiem i odejście od antropocentryzmu zawsze będzie tylko deklaracją o zamiarach. ■

Aleksander Smalianczuk
(Warszawa)